

Dialog w obecności Boga

– rozmowa zwana duszpasterską cz. 2

W trakcie rozmowy duszpasterskiej przyjmujemy różne postawy. Warto wiedzieć, które z nich mogą być pomocne. Niektóre w znacznym stopniu intensyfikują rozmowę, szczególnie duszpasterską.

Pomocne postawy

Zrozumienie. W trakcie rozmowy duszpasterskiej chodzi o próbę zrozumienia perspektyw rozmówcy, o zdolność do empatii, mimo że różni się będziemy z partnerem rozmowy wiekiem, płcią, pochodzeniem, wykształceniem itd. Próbie tej towarzyszyć powinna gotowość wytrzymania obcości drugiego i jego odmienności, a co za tym idzie, także własnej obcości. Duszpasterstwo w tym kontekście definiowane jest jako pewna forma gościnności. Rozmówcę, w gruncie rzeczy można powiedzieć obcego, trzeba traktować jako gościa, który przez pewien okres lub na zawsze może pozostawać obcym.

Próba zrozumienia obcego może być długim procesem. Trzeba być precyzyjnym w postrzeganiu i maksymalnie wczuwać się w trakcie interpretacji tego, co się widzi i słyszy. Konieczne jest aktywne słuchanie podejmujące różne znaczenia wypowiedzi i ich różne wymiary.

Zwracać należy uwagę na pokłady osobowości rozmówcy. Nie powinniśmy ignorować słów, przekonań, odczuć, relacji, egzystencjalnego nastawienia. Bezspornie ważne są bezsłowne sygnały: gestykulacja, mimika, sposób wyrażania się, natężenie głosu. Cenne jest dowartościowanie i otoczenie partnera rozmowy emocjonalnym ciepłem, jego przyjęcie i zaakceptowanie.

Wyobraźmy sobie przykłado-

wo sytuację, w której spotkana przez nas osoba stwierdza w trakcie rozmowy: „Nie wierzę w Boga”. Taka wypowiedź rodzi cały wulkan emocji i skojarzeń. Może się okazać, że nawiązuje do wypowiedzi, która kiedyś była naszą, a której się obecnie wstydzimy. Prawdopodobne jest, że jeszcze nie udało nam się przepracować tych doświadczeń. Niektórzy, słysząc takie wypowiedzi, natychmiast rozpościerają sztandar potrzeby nawrócenia bezbożnika. Inni czują, że mieliby natychmiast ochotę czmychnąć i w tym celu poszukują furtek ewakuacyjnych. A przecież duszpastersko podejmując temat, w pierwszym rzędzie powinni-

Rola duszpasterza jest motywowanie rozmówcy do konkretnej refleksji nad sobą i swym życiem.

śmy usłyszeć przekaz słowny: Nie wierzę w Boga. Może on świadczyć o prezentowanych przekonaniach: Jestem realistą. Może być wyrazem ewentualnego rozczarowania, głębokiego zranienia, przeżytego doświadczenia pozostawienia samemu sobie, zniszczonych relacji. Niewykluczone są w takim przypadku egzystencjalne problemy, z którymi człowiek sobie nie radzi. Stwierdzenie takie może być również wołaniem o pomoc: „*Nie mam człowieka*”.

Wyobrażam sobie, że dla niejednego czytelnika najbliższy mu wariant natychmiast okazał się najbardziej przemawiający, stając się pewnikiem, punktem wyjścia do działania. To niebezpieczne i nieduszpasterskie! Prowadzi do zamazania sytuacji i błędnych wniosków.

Przyjęcie (akceptacja). Poszukującego pomocy nigdy nie powinniśmy traktować jako danego „przy-padku”, „problemu” czy też biednego grzesznika. Z duszpasterskiej perspektywy nasz rozmówca zawsze jest niepowtarzalną, niezastąpioną jednostką, z własną historią, przeżyciami, prawami, decyzjami, odczuciami. Przyjęcie następuje bez wstępnych założeń. Podobne jest do aktu usprawiedliwienia. Jeśli Bóg przyjmuje grzesznika takim, jakim jest, nie oczekując uprzedniej zmiany (Rz 2,23.28), to tym bardziej taką postawą powinien wykazać się duszpasterz. Przyjęcie jest niezmiernie ważne, gdyż wielu ludzi czuje się

odrzuconymi, niekochanymi, niewiele wartymi, mało zdolnymi. To pociąga za sobą utratę zdolności zaakceptowania samego siebie. Duszpasterstwo ma stanowić wsparcie w pozyskiwaniu tożsamości, co może mieć miejsce poprzez odkrycie wzbogacającej siły „obcego” i wiążących się

z tym wyzwani. Usprawiedliwiająca akceptacja przez Boga winna prowadzić do powstrzymania się od potrzeby nawracania i zmieniania czy kształtowania na własne wyobrażenie partnera rozmowy oraz rezygnacji z dawania konkretnych rad.

Dodanie otuchy. Zrozumienie i zaakceptowanie ma znaczenie stymulujące i aktywizujące. Duszpasterze mogą w rozmowie wykazywać się inicjatywą: dodania mocy, odwagi, ukazywania perspektyw, przedstawiając, co może się zdarzyć. Ważne jest, by nie dawać zbyt wczesnego i pochopnego rozwiązania, ale zwracać raczej uwagę na potencjalne możliwości rozmówcy, jeszcze dotąd niewykorzystane, na zakryty talent, na zachwianą relację z drugim człowiekiem (Mt 25,14-29).

Ważna jest również praca wspomnieniowa. To, co się przeżyło, na przykład przewyciężony kryzys, należy zachowywać w pamięci jako pozytywnie oddziałujące słowo obietnicy, z której warto korzystać w kolejnych zawiłych sytuacjach życiowych. Doświadczona wówczas energia może być pomocna w przewyciężaniu nowych problemów.

Autentyzm. Elementarne znaczenie dla duszpasterstwa ma autentyczne spotkanie partnera rozmowy. Warto zatem identyfikować się z duszpasterską rolą i podejmowanymi zadaniami. Równocześnie celowa jest rezygnacja z ewentualnych atutów, jakie stanowić może fakt bycia duszpasterzem. Wskazana będzie również rezygnacja z obowiązkowości na rzecz zainteresowania i przyjaźni. Rozmowa duszpasterska powinna

być pozbawiona jakiegokolwiek komercjalizmu, który jest dla niej śmiertelny. Duszpasterz nie może bowiem być podobny do sprzedawcy, który zabiega o handlowy sukces.

Przejrzystość, czytelność duszpasterskiej postawy jest pierwszorzędna. Dlatego też duszpasterz w sytuacji pojawiania się u niego krytycznych odczuć, natychmiast powinien je komunikować. Doświadczone przez niego znudzenie, poirytowanie czy agresja, muszą zostać wypowiedziane. Dzięki temu może dojść do wyjaśnień, które przyczynią się do pogłębienia relacji, dając partnerowi rozmowy możliwość bycia bardziej czytelnym, szczerym, zaangażowanym. Wypowiedziana przez duszpasterza doświadczana przez niego podczas rozmowy złość niejednokrotnie odzwierciedla odczucia rozmówcy, których ten do końca nie jest świadom. Ułatwia zatem prowadzenie dalszego dialogu, w którym otwartość i ciekawość, uwaga i zróżnicowane postrzeganie, wczucie i zrozumienie, sygnały zaangażowania, solidaryzowania się, stanowiąc będą ważny element nadawania godności partnerowi rozmowy.

Postawy negatywne

Należy równocześnie pamiętać, iż interwencja, pod pojęciem której rozumiemy bezsłowne reakcje, pauzy, refleksje, konfrontacje, interpretacje, ukierunkowanie, winna mieć miejsce jedynie wtedy, gdy służy pogłębieniu zrozumienia odczuć, egzystencjalnych pytań, aktywizuje przebieg rozmowy, traktuje jej partnera na poważnie, rozwija jego wolność, jest autentyczna. Warto wystrzegać się podczas prowadzenia rozmowy: racjonalizowania, dogmatyzowania, nauczania, oceniania,

moralizowania, diagnozowania, generalizowania, nalegania, dyrygowania, bagatelizowania, debatowania. Wymienione powyżej negatywne postawy w rozmowie, bardzo często przez nas wykorzystywane, w znacznym stopniu ją upośledzają.

Fazy rozmowy

Wyróżniając poszczególne fazy rozmowy duszpasterskiej należy zwrócić uwagę na fazę przygotowania do rozmowy, która trwa krótko, ale jest niezbędna. Ważne jest wyciszenie i koncentracja. Za chwilę spotkamy obcego człowieka, tego terminu używam świadomie, nawet w odniesieniu do rozmówcy, którego wielokrotnie już spotkaliśmy, o którym niejedno wiemy. Warto przypomnieć sobie: Co do tej pory było ważne, co pozostało w naszej pamięci? Jakie spostrzegliśmy szanse kontynuowania rozmowy? Jakie były jej trudności? Zanim wyruszymy na spotkanie, dobrze jest sobie przypomnieć, że rozmowa duszpasterska to rozmowa między partnerami rozmowy w obecności Boga, nie można zatem zapomnieć o modlitwie.

Pierwsza część rozmowy, to tzw. fa-

za rytualnego rozpoczęcia:

uścisk dłoni, przedstawienie się, itd. W dalszym przebiegu spotkania potrzeba koncentracji, szczególnie, jeśli jest to nasza pierwsza rozmowa, a w przypadku rozmów kontynuowanych na ich początku. W trakcie tej fazy pozyskujemy pierwszą orientację. Prowadzący rozmowę powinien zastanowić się:

Co odbieram? Co właściwie jest problemem? Czy jestem właściwym partnerem rozmowy? Czy rodzi się kontakt? Czy można mówić o zaufaniu?

Podczas **przebiegu rozmowy** niezbędne będzie określenie i usystematyzowanie jej tematów. W przeciwnym razie rozmowa będzie chaotyczna. Potrzeba będzie czasu, by dokładnie się wsłuchać, by dopytać, dopuścić do głosu emocje, przepracować je, uporządkować pozyskany materiał, by wychwycić w danym momencie to, co najistotniejsze. Nie

bać się stawiać bezpośrednich pytań typu: Czy rzeczywiście oczekuje pan/pani zmiany w swym życiu? Rolą duszpasterza jest motywowanie rozmówcy do konkretnej refleksji nad sobą i swym życiem. **W fazie końcowej** powinniśmy roztoczyć perspektywy dalszego postępowania: Co można zmienić? Co jest niezmiennie? oraz podsumować to, co dla naszego rozmówcy – jego zdaniem – było najważniejsze. Końcowa faza rozmowy również przybiera rytualny wymiar zmówienia modlitwy i udzielenia błogosławieństwa.

Modlitwa lub w pewnych przypadkach jej brak nigdy nie może stanowić kryterium jakości duszpasterstwa. Na pewno nie możemy nikogo do niej przymuszać. Ona nie może stać się formą zawstydzania rozmówcy. Musi być autentyczna. Jest przecież czymś niezwykle intymnym, zatem wymaga wrażliwości. Nie może być komunikacyjnym działaniem zastępczym, ucieczką od problemów. Nie może wzmacniać magicznych życzeń partnera rozmowy. Nie powinna niczego na Bogu wymuszać czy też Nim manipulować. Warto wspólnie ustalić jej krótką i zrozumiałą treść.

ks. Adrian Korczago

M

odlitwa

lub jej brak

nie może stanowić kryterium jakości duszpasterstwa.